

Bajka o rybaku i rybce



ALEKSANDER PUSZKIN

Bajka o rybaku i rybce

TŁUM. RENATA LIS

Żyli raz sobie dziadek i babcia,
Sami nad ciemnym, błękitnym morzem;
W biednej lepiance¹ razem mieszkali
Równych trzydzieści lat i trzy lata.
Stary co rano chodził rybaczyć,
Babcia w tym czasie przędła swą przędzę.
Rzucił raz dziadek sieci na wodę —
Sieć pełna mułu z morza wróciła.
Drugi raz rzucił sieci na wodę,
Sieć z trawą morską morze zwróciło.
Trzeci raz rzucił sieci na wodę —
Sieć z jedną rybką z wody wróciła,
Ale z niezwykłą, bo całą złotą.
Jak zacznie błagać rybka ta złota!
Ludzkim językiem dziadunia prosi:
«Wypuść mnie, starcze, z powrotem w morze,
Jeśli to zrobisz, nie pożalujesz:
Dam ci, co zechcesz, tylko mi powiedz».
Zdumiał się dziadek, a i wystraszył:
Jak długo mieszkał nad morzem ciemnym,
Nie słyszał jeszcze rybiego słowa.
Wypuścił rybkę znowu do wody,
A przy rozstaniu życzył jej z serca:
«Niech cię Bóg strzeże, rybeczko złota!
Nie potrzebuję twojej zapłaty;
Woła cię morze ciemne, błękitne,
Pływaj tam sobie wolno, szczęśliwa».

Małżeństwo, Chłop, Bieda,
Starość, Sielanka

Morze, Cud

I wrócił dziadek do swej babuni,
Rzekł jej o cudzie, wszystko jak było.
«Dasz wiarę, żono? Złowiłem rybkę,
Ale niezwykłą, bo całą złotą;
Gadała ze mną tak jak ja z tobą,
Pragnęła wrócić w morze głębokie,
Za swoją wolność chciała dać wykup:
Mogłem mieć wszystko, gdybym poprosił.
Ja nic nie wziąłem, trochę się bałem,
Puściłem rybkę w morze głębokie».
Lecz wtedy babcia skłęła dziadunia:
«Gdzie miałeś rozum, głupi prostaku!
Czemuś nie żądał jakiej zapłaty!

Cud, Korzyść, Mąż, Żona

¹lepianka — chata (budynek mieszkalny lub gospodarczy) wykonana z niewypalanej gliny na bazie słomy, wikliny itp. [przypis edytorski]

Przydałoby się chociaż koryto,
Widzisz, że stare już się rozbiło».

I poszedł dziadek nad morze ciemne;
Widzi, że morze lekko się marszczy.
Zaczął przyzywać złociuchną rybkę,
Ta przyплыnęła i zaraz pyta:
«Czego ci trzeba, dziadku rybaka?»
Dziadek pokornie rybce się kłania:
«Zlituj się, proszę, szanowna rybko!
Staruszka moja dziś mnie zrugala²,
Piekli³ się strasznie, życ mi nie daje:
Chciałaby, mówi, nowe koryto;
Bo stare całkiem już się rozbiło».
Na to mu rzekła rybeczka złota:
«Nie smuć się dziadku, idź, wracaj z Bogiem,
Dostanie babcia nowe koryto».
I poszedł dziadek do swej babuni,
Koryto stoi, jak obiecano.
Ale babunia piekli się straszniej:
«Gdzie miałeś rozum, głupi prostaku!
Wyprosił dureń samo koryto!
Wielka mi korzyść! Ach, ty łamago!
Zawracaj zaraz do swojej rybki;
Pokłoń się nisko i żądaj chaty».

I poszedł dziadek nad ciemne morze,
(Wzburzyło się trochę morze ciemne).
Zaczął przyzywać złociuchną rybkę,
Ta przyплыnęła i zaraz pyta:
«Czego ci trzeba, dziadku rybaka?»
Dziadek pokornie rybce się kłania:
«Zlituj się, proszę, szanowna rybko!
Jeszcze okropniej skłęła mnie stara,
Piekli się strasznie, życ mi nie daje:
Kłótlivej babie marzy się chata».
Na to mu rzekła rybeczka złota:
«Nie smuć się dziadku, idź, wracaj z Bogiem,
Tak właśnie będzie: dostanie chatę».
I wrócił dziadek do swej lepianki,
A po lepiance nie ma już śladu;
Zobaczył chatę — z widną izdebką,
Świeżo bielony komin ceglany,
Z dębowych bali drzwi wyciosane.
Babunia w złości czeka na progu
I klnie starego na czym świat stoi.
«Gdzie miałeś rozum, głupi prostaku!
Patrzcie go, dureń zażądał chaty!
Wracaj do rybki i się jej pokłoń:
Nie chcę być dłużej zwyczajną chłopką,
Chcę zostać herbową szlachcianką».

I poszedł dziadek nad ciemne morze,
(Niespokojne było morze ciemne).
Zaczął przyzywać złociuchną rybkę,

Chciwość, Żona, Mąż,
Kobieta, Mężczyzna

²zrugać — nawymyślać komuś, gniewnie go skrytykować; zbesztać, złać. [przypis edytorski]

³pieklić się — złościć się, awanturować się. [przypis edytorski]

Ta przyплыnęła i zaraz pyta:
«Czego ci trzeba, dziadku rybaka?»
Dziadek pokornie rybce się kłania:
«Zlituj się, proszę, szanowna rybko!
Żonka szaleje coraz okropniej,
Piekli się strasznie, żyć mi nie daje:
Nie chce być dłużej zwyczajną chłopką,
Chce zostać herbową szlachcianką».
Na to mu rzekła rybeczka złota:
«Nie smuć się dziadku, idź, wracaj z Bogiem».

I wrócił dziadek do swej babuni.
Patrzy, a tam dwór szlachecki stoi.
Na ganku widzi żonkę swą starą
W drogim serdaku⁴ z sobolich futer,
Z głową zwieńczoną czepcem z brokatu⁵,
Na szyi ciężkich ma perłę sznury,
Złote pierścienie błyszczą na palcach,
Na nogach czerwone lśnią buciki.
Czapkują przed nią pokorni słudzy;
Ona ich chłoszcze, wlecze za włosy.
I mówi dziadek do swojej żonki:
«Witaj, wielmożna jaśnie pani!
Jak widzę, duszko, masz teraz wszystko».
Babcia go znowu strasznie skrzyczała,
Za karę poszedł pracować w stajni.

Pozycja społeczna, Władza,
Bogactwo, Okrucieństwo

Tak minął tydzień jeden i drugi,
Aż jeszcze bardziej zgłupiała stara:
Znowu wysyła dziadka nad morze.
«Wracaj do rybki, pokłoń się nisko:
Nie chcę być dłużej wielmożną panią,
Chcę być całego kraju carycą».
Zląkł się dziadunio, żonę zaklina:
«Czyś ty się, babo, czego najadła?
Toż trzeba wiedzieć, jak mówić, chodzić,
Ośmieszysz się na całe cesarstwo».
Rozsierdziła⁶ się strasznie babunia,
W twarz bez namysłu trzasnęła męża.
«Jak śmiesz, ty chamie, mi się sprzeciwiać —
Szacunek jesteś winien szlachciance.
Ruszaj nad morze, nie marnuj czasu,
Bo cię przymuszę, słowo honoru».

Władza, Chciwość, Pozycja
społeczna, Żona, Mąż,
Szlachcic, Chłop

Zatem wyruszył dziadek nad morze,
(Poczerniało całkiem morze ciemne).
Zaczął przyzywać złociuchną rybkę,
Ta przyплыnęła i zaraz pyta:
«Czego ci trzeba, dziadku rybaka?»
Dziadek pokornie rybce się kłania:
«Zlituj się, proszę, szanowna rybko!
Żonka mi znowu się zbuntowała:
Nie chce być dłużej wielmożną panią,

⁴serdak — rodzaj kamizelki sięgającej nieco poza talię. [przypis edytorski]

⁵brokat (daw.) — ozdobna tkanina z grubego jedwabiu z wypukłymi wzorami, przetykana nicią złotą lub srebrną. [przypis edytorski]

⁶rozsierdzić się — bardzo się rozzłościć. [przypis edytorski]

Chce być całego kraju carycą». Na to mu rzekła rybeczka złota: «Nie smuć się dziadku, idź, wracaj z Bogiem! Wedle życzenia — będzie carycą!»

Wrócił znów dziadek do swej babuni. Dwór zniknął, stoją carskie komnaty. W komnatach widzi swoją staruszkę — Siedzi za stołem jako caryca, Szlachta, bojarzy⁷ jej nadskakują, Zamorskie trunki leją jej strugą; A ta zajada tłoczone pierniki; Jej straż w milczeniu stoi półkolem, Lśnią w gotowości groźne toporki. Widzi to stary i jak się złęknie! Do nóg upada swojej babuni I woła: «Witaj, moja wszechwładna! Teraz masz, duszko, naprawdę wszystko». Lecz nie spojrziała na niego babcia, Kazała tylko precz go przepędzić. Podbiegła szlachta, za nią bojarzy, Dziadka obili, potem pognali. Na końcu jeszcze straż go dopadła, Na szczapy omal nie porąbali. Carscy poddani śmieli się nad nim: «Słusznie dostałeś, ty stary głupcze! Będziesz pamiętał do końca życia: To nie są progi na chłopskie nogi».

Tak minął tydzień jeden i drugi, Aż znowu bardziej zgłupiała stara: Dworaków swoich śle szukać męża, Znaleźli starca, przed tron przywiedli. Mówi do dziadka jego babunia: «Wracaj nad morze, pokłoń się rybce: Nie chcę być kraju tego carycą, Chcę być władczynią wszystkich mórz świata, Zamieszkać w wielkim Oceanie I złotą rybkę mieć na usługi Na każde moje zawołanie».

Dziadunio nie śmiał się jej sprzeciwić, Więc nie odezwał się ani słowem. I oto idzie nad morze ciemne, A tam na morzu szaleje burza, Wzdęły się gniewem pienne fale, Pędzą do brzegu z hukiem i wyciem. Zaczął przyzywać złociuchną rybkę, Ta przyplęnęła i zaraz pyta: «Czego ci trzeba, dziadku rybaku?» Dziadek pokornie rybce się kłania: «Zlituj się, proszę, szanowna rybko! Nie wiem, co począć z przeklętą babą. Nie chce być dłużej kraju carycą, Chce być władczynią wszystkich mórz świata, Zamieszkać w wielkim Oceanie

Pozycja społeczna, Pycha,
Wygnanie

Pycha, Chciwość,
Szaleństwo

Morze, Burza

⁷bojar — w kulturze ros. szlachcic, właściciel ziemski. [przypis edytorski]

I ciebie, pani, mieć na usługi
Na każde swoje zawołanie». Rybka tym razem nic nie odrzekła,
Tylko ogonkiem złotym plusnęła
I odpłynęła w morze głębokie.
Długo stał dziadek, czekał na słowo,
Aż wreszcie z niczym do żony wraca,
Patrzy i własnym oczom nie wierzy:
Znowu lepianka, znowu babunia,
A przed nią rozbite koryto.

14 października 1833

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/puszkina-bajka-o-rybaku-i-rybce/>

Tekst opracowany na podstawie: Aleksander Puszkina, Bajka o rybaku i rybce, tłum. Renata Lis, wyd. I, Fundacja Nowoczesna Polska 2020.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Sfinansowano dzięki zrzutce społecznościowej czytelników i czytelniczek Wolnych Lektur.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Aleksandra Sekula.

ISBN 978-83-288-5933-3

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).